

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1898.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1899.

Sztuki piękne 611

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

ZARZĄDU

MUZEUM NARODOWEGO

za rok 1898.



W KRAKOWIE,

W DRUKARNI «CZASU» FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

1899.



63009

III

1898

Biblioteka Jagiellońska



1003046484

SPRAWOZDANIE
ZARZĄDU MUZEUM NARODOWEGO
za rok 1898.

Każda niemal stolica kraju i generacya ludzka ma swoich malarzy, dobrze znanych swemu społeczeństwu, cieszących się miejscową sławą. Sława ta związana z ich czynnością, kończy się ze śmiercią, często wcześniej, gdy przychodzą nowi ludzie, nowi artyści, cieszący się uznaniem szerszych kół. Pamięć o tamtych powoli zginie, jeżeli nie budzą jej, pozostałe w domach prywatnych i przybytkach Bożych prace, świadczące o prawdziwych, niestarzejących się zasługach artystycznych malarza. Nie każde miasto posiada swe publiczne galerie obrazów i niezawsze otwarta droga do pomieszczenia w niej prac malarzy, znanych tylko w skromnym obrębie miasta lub okolicy. Słusznie też epoka dzisiejsza wprowadziła obyczaj urządzania wystaw retrospektywnych malarstwa, wystaw ograniczonych do dzieł zmarłych przed kilku lub kilkadziesiąt laty artystów. Wystawy te przynoszą nam obrachunek z przeszłością sztuki danej okolicy i kraju, i nieraz stawiają przed oczy miłośników zapomniane prace, godne najwyższego uznania, spotykające się nieraz dziwnie szczęśliwie z wymaganiami dzisiejszej sztuki i nowych jej prądów. Wystawy retrospektywne malarstwa, wydobywają z prywatnych mieszkań, z nieprzystępnych dla publiczności pałaców i przybytków dzieła malarstwa, rozkładają je systematycznie i objaśniają

katalogami, dając sposobność objęcia nagromadzonego materiału jednym rzutem oka. Chwila ta niedługo trwa, przemija szybko, bo po zamknięciu wystawy zgromadzone obrazy rozpierzchają się, zostawiając po sobie nic więcej nad wspomnienie; szczęście, gdy wzbudzi ona człowieka nauki, umięjącego wyciągnąć z niej pożytek i pamięć wystawy utrwalić swą doniosłą drukowaną pracą. Kiedy kilka pierwszorzędných imion polskich malarzy rozniosło sławę malarstwa polskiego przez wystawy po całym świecie, przysłała chwila zapytania się o przeszłość czynności sztuki w naszym kraju. Nie były obce krajowi imiona malarzy dawniejszych, owi Smuglewicze, Czechowicze, Konicze, Norbliny, Lampi i Orłowscy itp., oraz cały szereg innych z bliższych nam czasów. Pisał słownik malarzy polskich bar. Rastawiecki, ale dopiero po raz pierwszy wystawa retrospektywna polska, urządzona za inicjatywą prof. Sokołowskiego na wielką skalę we Lwowie w r. 1894, pokazała zdumionym oczom prace pierwszorzędných malarzy przeszłości sztuki polskiej. W rezultacie tej wystawy wyszedł katalog jej rozumowany pióra Dra Jana Antoniewicza, ale co ważniejsze, pierwsza poważna naukowa praca hr. Jerzego Mycielskiego, pełna wysokiej erudycyi, a sięgająca do nieznaných źródeł: *Sto lat malarstwa polskiego*. Za wystawą retrospektywną lwowską z r. 1894 poszła wystawa retrospektywna warszawska, urządzona w roku zeszłym przez ks. Chełmickiego, wystawa wybornie wypełniająca braki wystawy poprzedniej. Nie wywołała ona dotąd jednak właściwego rezultatu, doniosłej pracy naukowej. Nie nazwiemy bowiem dyletanckich o niej artykułów dziennikarskich, pracą naukowej doniosłości. Obie wystawy nasze retrospektywne sztuki zapomniały o rzeźbiarzach z przeszłości, prac ich nie zgromadziły, nad czem ubolewać należy. Już od pierwszej chwili założenia i otwarcia Muzeum narodowego w r. 1883, przewidziane w swym statucie zadanie gromadzenia na stałe dzieł malarzy i rzeźbiarzy polskich i obcych, w Polsce czynnych, Zarząd podjął i bez przerwy do tej chwili prowadzi. Należy też przyznać, że jakkolwiek nie zawsze w pierwszorzędných okazach znajdzie się w salach muzealnych reprezentacya imion

malarzy czasów Stanisławowskich i epok późniejszych, nie braknie kilku imion rzeźbiarzy, reprezentowanych w marmurowych posągach i medalionach, jak ucznia Torwaldsena Tarkiewicza posąg *Psychy*, jak *Edyp i Antygona* rzeźbiarza Sosnowskiego itp.

Zapewne że braki w dziale retrospektywnym Muzeum narodowego znajdują się jeszcze znaczne, ale Muzeum nasze nie miało takiego dobrodzieja, zapisującego naraz całą kolekcję obrazów Stanisławowskich czasów, jakiego miało Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu w osobie bar. Rastawieckiego. Wyjątek stanowią u nas ofiarodawcy, którzy znacznieszą liczbą obrazów i rzeźb dział retrospektywny zwiększyli, zmarli przed laty dobrodzieje PP. hr. Ciecierski i Osławski. Zarząd Muzeum narodowego nie szczędził sam trudów i zachodów, które każdy kolekcjonista łatwo zrozumie, aby drogą nabytków, lub staraniem o dary zwiększać bezustanku dział przeszłości sztuki polskiej w obrazach, rzeźbach i rysunkach. Wiemy dobrze, że przeznaczenie na ten cel części pewnej funduszków, źle widzianem jest w kółku artystów młodszych polskich — niechże jednak nie zapominają, że za niewiele lat w przyszłości i ich prace należec będą do działu Muzeum retrospektywnego, jeżeli na to zasłużą.

Tym exkursem rozpoczynamy sprawozdanie Zarządu za rok zeszły, pragnąc wskazać, jakie dzieła malarstwa postarał się nabyć w tym czasie w kierunku o jakim mowa. Przewszystkiem dział retrospektywny muzealny zyskał tą drogą obraz zmarłego przed kilku laty prof. Leopolda Löfflera. Należał on do rzędu wybitnych malarzy polskich z epoki przed Matejkowskiej. Jego obrazy osnute na tle wspomnień narodowych i oddane poprawnie wedle wymagań artystycznych chwili, budziły w swoim czasie podziw na wystawach stolic polskich, a stały się popularnemi* przez reprodukcje jako premje towarzystw sztuk pięknych. O uznaniu malarza za granicami kraju świadczyć będą obrazy, zawieszzone w zbiorach cesarskich w Wiedniu i tytuł członka Akademii wiedeńskiej. Malował nie zbyt wiele, obrazy jego kryły się u prywatnych nabywców i ztąd trudność przyjscia do posiadania w Muzeum

prac tego zasłużonego polskiego artysty. Sposobność znalazła się dopiero w roku zeszłym, z dwóch obrazów przedstawionych do zakupna, Zarząd wybrał ten, przedstawiający *obronę Rudolfa Habsburgskiego przed zasadzką*, nie tylko ze względu zręcznej faktury i cech artystycznych, ile że obraz jest pierwszym pomysłem malarza do obrazu tej treści, pomieszczonego w Muzeach cesarskich w Wiedniu. Tu u nas świadczyć będzie o narodowości polskiej malarza — ale to nie dosyć, obok obrazu, potrafił Zarząd nabyć z innej ręki *Album rysunkowe Löfflera* z kilku wykończonymi szkicami, próby litografii dokonane za młodych lat, oraz obrazek rodzajowy *Przygotowanie do szkoły* w rodzaju mistrza jego Waldmüllera.

Marcin Zaleski to malarz warszawski i perspektywista, malarz wnętrzy, poprzednik naszego Aleksandra Gryglewskiego w swoim czasie bardzo popularny. Muzeum posiada od lat wielu jedną z cennych prac jego, nabytą w Wilnie, *Wnętrze kaplicy królewskiej św. Kazimierza* w tamtejszej katedrze, obecnie zyskało pracę innego rodzaju tego malarza więcej pomysłową, bo *Wnętrze izby na starym mieście w Warszawie*, mieszkanie ubogiej wdowy z sztafążem, bardzo zręcznie namalowanym. Niewielki rozmiarami ten obrazek, płynnością faktury i wdzięcznym światłocieniem, zwraca i dziś uwagę znawców.

Z kilku nadesłanych z Gorycyi do zakupna prac uczniów dawnej krakowskiej szkoły około r. 1853, wybraliśmy i kupiliśmy do Muzeum głowę starca Barzyckiego, żołnierza kościuszkowskiego, dla dziwnie wdzięcznej subtelności w uchwyceniu wyrazu tego miłego staruszka. Gotowibyśmy studium to przypisać młodzieńczemu Janowi Matejce.

Jan Wojnarowski, malarz krakowski, długoletni profesor rysunku w szkole technicznej, uchodził przed laty za zręcznego rysownika starożytności krakowskich. Prawa to ręka Gwalberta Pawlikowskiego w kolekcjonowaniu rysunków akwarellowych nagrobków krakowskich. Muzeum nabyło w roku zeszłym całe album jego akwareli, obejmujące wszystkie grupy, każdą z osobna z tańca śmierci, z obrazu u Ber-

nardynów krakowskich, zdjęte starannie wraz z podpisami odpowiedniami.

Jakkolwiek malarz krakowski Konstanty Mańkowski, zmarły przed kilku laty, należał do młodszego pokolenia artystów utalentowanych, Zarząd Muzeum uznał za stosowne kupić od rodziny obraz *Najśw. Panny wiosennej* do działu retrospektywnego. Obraz namalowany w gammie tonów jasnej na tle kwitnącego sadu, w tak zwanym plainairze, traktowany z pewnem poczuciem natury, przynosi nam miarę sądu wystawy artystycznej lwowskiej z r. 1894, sądu złożonego wyłącznie z artystów, którzy obrazowi temu przyznali jedną z celnych nagród. Zarząd zakupując obraz, spełnił życzenia kilku kolegów zmarłego, dopominających się zakupna jednej z prac ś. p. Mańkowskiego. Tyle co do obrazów dawniejszych, ale należało do nich zaliczyć prace cudzoziemca, urodzonego w Krakowie w roku 1860, przebywającego poza granicami naszego kraju. Zarząd zapytywany przez Wysokie Ministerium oświaty w Wiedniu, czyliby Muzeum nie przyjęło dla pomieszczenia w salach trzech pejzażów Teodora Alfonsa, zmarłego w Wiedniu malarza, nabytych od spadkobierców, chętnie zgodził się na warunek ich depozytowy; obrazy te otrzymał i zawiesił w Muzeum. Jakkolwiek to są skromne studia z natury, zdradzają one talent niemały artystyczny. Pożytecznymi też one są wzorami dla kształcącej się w pejzażach młodzieży naszej. Ale Zarząd Muzeum nie zapomniał obowiązku swego względnie nowszych kierunków sztuki polskiej i dawniejszych, żyjących dotąd malarzy polskich, zakupując prace PP. Grabińskiego, profesora Fl. Cynka, Józefa Brodowskiego, Włodzimierza Tetmajera i t. p. Z darów przybyły prace Maryana Wawrzynieckiego, Celestyna Czynczła, Leona Wyczółkowskiego i Andrzeja Jezierskiego. Pragniemy w kilku słowach zaznaczyć stanowisko autorów tych prac, zjawiających się po raz pierwszy w Muzeum narodowem. *Pejzaż* p. St. Grabińskiego *Ruiny zamku Odrzykońskiego*, posiada cechy właściwe temu artyście, subtelność i wdzięk tonacyi, czystość linii i tę poetyczność nastroju, jaka

cehuje i najmniejsze jego studyum. Prof. Floryana Cynka obrazek religijny *Chrystus całujący krzyż*, ma nastrój szlachetny i wysokie uczucie religijne, nakazujące artyście trzymać się przyjętego typu Zbawcy. Obrazek mógłby też śmiało znaleźć się w kościele, budząc pobożne uczucie i ciesząc swem starannem wykończeniem. P. Józef Brodowski należy do tej zasłużonej generacji malarzy warszawskich, która przed laty wielu wprowadziła nasze malarstwo na pole narodowe. Obraz malarza tego, nabyty do Muzeum narodowego w końcu roku zeszłego, przedstawia scenę z Pana Tadeusza *Powrót bydła do dworu Soplicowskiego* i posiada zaletę szlachetnego poczucia kolorystycznego. Jako specjalista w malowaniu naszych krów i koni p. Brodowski i w tym obrazie dał nam cały szereg pięknych okazów inwentarza wiejskiego, zgromadzonych u studni. Głównym atoli nabytkiem w roku zeszłym z funduszków muzealnych jest obraz wielkich rozmiarów, jedna z najnowszych prac artysty krakowskiego p. Włodzimierza Tetmajera, celującego w obrazach ludu wiejskiego okolic Krakowa. Dał nam tym razem p. Tetmajer *ulicę wiejską w dzień przedwielkanocny* dziwnie pogodny. Tłum kobiet wiejskich rozłożył swe przygotowane jedzenia na ziemi, aby wspólnie otrzymać poświęcenie przez przybyłego księdza wikarego, i właśnie co spełniającego już obrządek kościelny. Obraz błyszczy jasną tonacją dnia słonecznego, wywołując efekt niemały kolorystycznych plam w sukniach i akcesoryach z poświęceniem jednak nieco subtelności rysunkowej i psychicznej. Było obowiązkiem Zarządu nabycie pracy tak wybitnego i płodnego artysty, przedstawiciela nowych kierunków malarstwa polskiego. Do nowych kierunków należy obraz *Wrażenia ponurych myśli*, jaki nam przypadł darem od artysty p. Wawrzynieckiego Maryana z Warszawy. Obraz podnoszony przez dziennikarstwo warszawskie, ma mieć wspaniałą tonację i naiwność wykonania. Dotąd nie wystawiliśny go w salach muzealnych z braku odpowiedniego miejsca. Darem przypadł do Muzeum obrazek specjalisty malarza kwiatów p. Celestyna Czynczła z Krakowa, ofiarował on swą *gałęź bzu*, rzecz

chwyconą z natury z pewną subtelnością traktowania i prawdą kolorytu nie małą. Perłą w przybytkach zeszłorocznych jest dobrze znany z wystaw zagranicznych obraz p. Wyczołkowskiego Leona wizerunek tak zwanego *Krucyfiks królowej Jadwigi*. w katedrze na Wawelu. Nabyty w roku zeszłym na jednej z wystaw jubileuszowych przez Wysokie Ministerjum Oświaty, został przez toż Ministerjum złożony do Muzeum, z zastrzeżeniem własności ministeryalnej. Artysta mistrzowską fakturą umiał tej naturze martwej nadać znaczenie skończonego dzieła sztuki, a szerokiem traktowaniem pędzla zyskać prawdę żywcem uchwyconą. W oddaniu błyszczczenia blachy srebrnej z subtelniemi odblaskami i tonacyi całej, występuje mistrzostwo niezrównane artysty.

Drugi obraz zyskany tąż samą drogą, t. j. z daru wys. Ministerjum również z zastrzeżeniem własności jest *Komunia święta rozdawana ludowi w cerkwi drewnianej na Rusi galicyjskiej* pędzla p. Antoniego Jezierskiego ze Zbaraża. Pomimo monotonnego nastroju obrazu jest on dziwnie pięknym i szlachetnym, wiernym w uchwyceniu typów i indywidualności chłopskich, obrazem o nastroju głęboko religijnym. Starannie wykończony z tą swoją subtelnością obserwacyi, pozostanie on na zawsze dziełem pięknem i interesującym. Interesować będzie on zarówno miłośnika sztuki jak badacza obyczajów ludów, zamieszkujących Galicyę. Aby nie wychodzić z działu malarstwa, zanotować tu musimy drobniejsze okazy, jakie zbogaciły w roku zeszłym Muzeum. Przede wszystkim wspomniemy tu o darze p. Maurizia Jana pięknej miniatury pędzla Jana Matejki z młodzieńczych lat, przedstawiającej młodego chłopca, prawdopodobnie przyszłego rzeźbiarza Antoniego Pleszowskiego spokrewnionego z Matejką, oraz dwie nabyte akwarele p. Majora Fryderyka Kulnigga z Wiednia, odnoszące się do starego Kaźmierza. Z dawniejszych zabytków zyskało Muzeum darami, fragment malowania cechowego z kaplicy w Dobczycach od p. Dra Kownackiego z zapowiedzią dalszych części, od p. Kopystyńskiego ikon ruski z XVII wieku, od p. Ziemięckiego obraz cechowy rodziny świętej XVI w. z jednego z kościołów

w Król. Polskiem, z zapisu ś. p. Mikołaja Kańskiego, adwokata, zmarłego w roku zeszłym w Krakowie, otrzymało Muzeum w darze wielkie płótno mitologiczne *Dyana i Endymion*, dzieło drugorzędnego malarza niemieckiego zeszłego wieku bez wyższej wartości artystycznej. Tyle co do działu malarstwa. — W dziale rzeźby niewiele narachować możemy nabytków. Tu należy wielki biust terrakotowy Stefana Buszczyńskiego, celna praca rzeźbiarza Błotnickiego z daru rodziny zmarłego literata; rzeźba w gipsie Marcina Rogozińskiego: *Kuszenie Chrystusa przez szatana*, kompozycja pełna szlachetnego zakroju, wykonana w r. 1849 w szkole krakowskiej w duchu wymagań romantyzmu. Otrzymaliśmy ją darem od Dyrekcyi Tow. sztuk pięknych, która ją przed 40 laty od żyjącego wówczas artysty nabyła i u siebie przechowała.

W ostatnich miesiącach zeszłego roku nadesłano nam w darze z Wilna gipsowy medalion, odpowiadający pomysłem i wielkością znanemu medalionowi *Meternicha i Szeli*. Dawca i autor rzeźby nieznani. — Z drobnej rzeźby otrzymało Muzeum od p. Ignacego Wolskiego kolekcją biuścików *en biscuit*, znakomitości polskich z nakładu Gebharda we Lwowie.

W dziale rycin litografii i publikacyi artystycznych otrzymało Muzeum darem od p. Ludwika Michałowskiego dalszą część kolekcyi rycin polskich, w liczbie sztuk 85 przeważnie historycznych, XVII w. dotyczących; od p. Ignacego Wolskiego 13 publikacyj obrazkowych warszawskich i kilka luźnych rysunków; od nakładcy p. Woźniaka album p. t. *Ogniem i mieczem* z rysunkami Juliusza Kossaka, wydanie warszawskie 1898. Zakupiono pierwszą edycją publikacyi: *Drzeworyty polskie* drukarni Uniwersyteckiej, wydane 1850 r. — rzecz ta jest rzadkością.

W dziale medali monet i pieczęci zwiększyły dary: PP. Szarytki od św. Łazarza, medal bronzowy religijny XVII w. — Dr Ernest Geissler z Nowego Targu ofiarował dukat Władysława króla węgierskiego z r. 1506. P. St. Rapski monetę srebrną Augusta II. Zbiorek drobnych monet darował

ksiądz Kwiatkowski z Morawicy; medalik religijny francuski i tłok pieczętny herbowy złożył p. Józef Jankowski; kilka medalików religijnych otrzymało Muzeum od p. Kosteckiego a od p. Górskiego zbiorok odcisków opłatkowych cechowych pieczęci.

Dział starożytności i pamiątek zwiększyły cztery kamienne pociski procowe, wykopane na Wołyniu, z daru księcia Tadeusza Lubomirskiego. Cecha brązowa szewska z r. 1698, z daru p. Górskiego. Odznaki ławników z r. 1869, z daru Dra Stanisławskiego z Sieradza oraz tegoż pochodzenia orzełek, fragment kaska wojskowego; kawałek obicia papierowego, drukowanego, z zamku wielickiego z herbami królewskimi — dar to Dra Kownackiego, lekarza powiatowego z Wieliczki.

Z kosztowniejszych pamiątek przybyło do Muzeum w roku zesłłym: tabakierka oprawna w złoto, złożona z półszlachetnych kamieni jak agaty, onyxy, karniole, z śliczną miniaturą cesarza Napoleona I, oraz pierścień, raczej sygnet złoty herbowy. Obie te pamiątki po Henryku Rzewuskim przypadły Muzeum z zapisu ś. p. jego córki 1-o voto hrabiny Czapskiej, 2-o voto hr. Mulinin, zmarłej w Gracu. Pamiątką po Ignacym Domejce jest pierścień z ks. Józefem Poniatowskim. Nosił on go całe życie, a darował nam do Muzeum ks. Herman Domejko, syn uczonego profesora. Wieniec srebrny na cześć Mickiewicza złożyło w Muzeum Towarzystwo pedagogiczne galicyjskie. Pierścionek brązowy z literami T. M. B. i gronem winnem, wykopany w Sosnowcu, złożył p. Leonard Wasilkowski z Królestwa. Niebrakło przybytków do działu autografów i dokumentów. Najważniejszym jest autograf Adama Mickiewicza z lat uniwersyteckich, ofiarowany do Muzeum przez p. Konstantego Wołodkowieza za pośrednictwem J. Excell. hr. Stanisława Tarnowskiego. Jest to początek rozprawki, zatytułowanej *Byron i Goete*, w języku francuskim ale niedokończonej, ograniczonej do trzech stronnic. Z daru ks. Glassa z Sieradza list króla Stanisława Augusta do ks. Lubomirskiej z daty 1793 r. Od Dra Stanisławskiego dokument Stanisława Augusta z roku 1788 i przywilej dla

krawców miasta Przedborza z r. 1754; od hr. Celiny z Wodzickich Potockiej, za pośrednictwem JEx. hr. St. Tarnowskiego facsimile listu generała Kościuszki do generała Karwickiego z datą 17 Maja 1794; od prof. Leona Dembowskiego plik papierów pułkownika Otto z czasów powstania 1862—3 r.: od p. Ignacego Wolskiego tekę z autografami i zakazaniami w Król. Polskiem drukami i t. p.

Do biblioteki podręcznej muzealnej nabyto kilka broszur odnośnych do monografii miast polskich, oraz Luchsa *die schlesische Fürstenbildern*. W dalszym ciągu prenumerowano *Gazette des Beaux Arts*, oraz *Zeitschrift für bildende Künste* — lipski.

Z przedstawienia niniejszego o nabytkach i darach w roku zeszłym do Muzeum Narodowego, łatwo zrozumie czytelnik, że dzięki zabiegom Zarządu i ofiarności publicznej, rok zeszły przyniósł korzyści znaczne. Wzbogacił się szczególnie jego dział malarstwa. Nie da się też zaprzeczyć, że ofiarność narodowa nie ustaje, robią ofiary prac swych artyści, frekwencya publiczności się zwiększa, a korzystają ze zbiorów i uczeni nasi badacze i obcy wydawcy. Zarząd Muzeum i w roku zeszłym dozwalał bezpłatnie zwiedzać zbiory zgłaszającym się szkołom miejscowym i prowincjonalnym, korporacyom i t. p., młodzież artystyczna miała dozwolone kopiowanie obrazów w celu nauki, jak lat poprzednich.

Niniejsze sprawozdanie z czynności Zarządu Muzeum narodowego za rok 1898 jest z porządku dziesiątem, jakie ogłosił Zarząd drukiem, w latach poprzednich. Są te roczne sprawozdania w ręku Członków Rady miasta, rozsyła je Zarząd władzom i instytucyom — przesyła dziennikom krajowym i zagranicznym. Zarząd czynności swych nie ukrywa, ogłasza je, a gotów jest zawsze służyć wyjaśnieniami tym, którym interes zbiorów rzetelnie leży na sercu, tym, którzy pragną dopomóc rozwojowi. W tem zbliżeniu się przyjaciół naszych do samego źródła, upadają nie raz przesadne wymagania i uprzedzenia. Tych nie brak zawsze w każdej instytucyi publicznej, uprzedzeń do osób zarządzających i kierowników. Okazania życzliwości dla Muzeum ma Zarząd dowody

w składanych darach, w zabiegach przyjaciół około dobra zbiorów, w przemówieniach gdzie tego potrzeba, dla korzyści i rozwoju naszej instytucji.

Zarząd szczerzy się uznaniem Rady miasta, gotowej zawsze do zadosyćczynienia słusznym jego żądaniom. To też ubytek każdego przychylnego szczerze rzeczownika spraw muzealnych wobec Rady, jest stratą dla Muzeum niepowetowaną. Taką stratę poniósł Zarząd Muzeum, przez śmierć ś. p. Dra Fausty na Jakubowskiego, vice-prezydenta miasta, przewodniczącego Wydziału muzealnego i referenta spraw muzealnych wobec Rady miejskiej. Już przy naradach nad statutem, zarówno jak przy układaniu regulaminu, zaznaczył on interes jaki żywił dla Muzeum narodowego. Jako zastępca przewodniczącego w Wydziale zarządzającym sprawami muzealnemi, pełnił za przewodnictwa ś. p. Jana Matejki wszelkie urzędowe za tegoż obowiązki. Znał wybornie potrzeby Muzeum narodowego i jako stały referent umiał wyrobić u Rady miasta niejedno dobrodziejstwo i niejedno udogodnienie stosunków. Imię ś. p. Dra Fausty na Jakubowskiego dobrze zanotowanem jest w rocznikach Zarządu Muzeum narodowego w Sukiennicach krakowskich. — Cześć jego pamięci.

Statut zarządzający nasze Muzeum, oddał opiekę nad nim osobnemu Komitetowi, złożonemu z reprezentantów najwyższych instytucji naukowych i artystycznych kraju, delegowanych członków Rady miejskiej i wybieranych artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów. Ma on prawo przybierania do swego grona zasłużonych w kraju miłośników sztuki i wybitnych dobrodziej. Przewodniczy komitetowi prezydent miasta, lub pierwszy vice-prezydent, jako jego stali członkowie. Już w pierwszym zawiązku swoim, Komitet pełny przelał w części prawa swe w zakupywaniu dzieł sztuki i zarząd gospodarczy na Wydział muzealny, złożony z czterech powołanych z Komitetu członków, oraz Dyrektora Muzeum. Wybór przewodniczącego Wydziału pozostawił Komitet jego członkom.

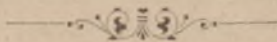
Przewodnictwo Wydziału objął w miesiącu Lipcu roku zeszłego p. vice-prezydent miasta Dr Karol Pięniążek.

Do pełnego Komitetu muzealnego delegowała Rada miasta, w roku zeszłym jako członków nowych Komitetu Radców: pp. Karola Knausa i Kazimierza Bartoszewicza.

Okoliczność pilniejszego czuwania nad całością zbiorów, rozłożonych w tylu oddalonych salach, zwracała zawsze bacność Wydziału. Rozwiązaną ona została szczęśliwie dzięki prezesowi Stowarzyszenia Weteranów t. z. Przytuliska dla uczestników powstania z r. 1863. Jemu to zawdzięczamy, że już od miesiąca Lutego z. r. dwu codzień Weteranów powstania w umundurowaniu swem strzegą oddalonych od wejścia salek muzealnych w godzinach otwarcia dla publiczności. Zarząd Muzeum poczuł się do obowiązku przyjscia w pomoc pewną kwotą miesięczną dla utrzymania tyle pożytecznego domu schronienia weteranów z r. 1863.

Ostatnią sprawą Zarządu w roku zeszłym było użyczenie obrazu *Hołdu pruskiego* Jana Matejki na wystawę do Wiednia. Pomimo spóźnionego terminu zaproszenia wiedeńskiego *Künstlerhausu*. urządzającego jubileuszową retrospektywną wystawę prac artystów austriackich z czasów panowania Najjaśniejszego Pana, Zarząd potrafił szybko zyskać pozwolenie Rady miasta, zawiadomić Wydział Krajowy, a uzyskawszy zapewnienie od Dyrekcyi wystawy asekuracyi obrazu w sumie 60.000 złr., obraz wysłał w połowie miesiąca października. Jest on w tej chwili z powrotem w salach muzealnych, a przyznają wszyscy zgodnie z dumą narodową, że między wszystkimi obrazami wystawy, ten górował swą pięknnością i nastrojem.

Przechodzimy teraz do spraw finansowych dochodów i rozchodów z r. 1898.



Wykaz dochodów i rozchodów Muzeum narodowego za rok 1898.

DOCHÓD:

	Zlr.	ct.
1. Pozostałość kasowa z r. 1897	1669	88
2. Z budżetu m. Krakowa na r. 1898	3370	—
3. Subwencya Sejmowa za r. 1898	800	—
4. Dochód z biletów wejścia i katalogów	1066	15
Suma dochodów	6906	03

ROZCHÓD:

	Zlr.	ct.
1. Zakupno obrazów i dzieł sztuki	3066	48
2. Pensye i płace	1760	—
3. Wydatki gospodarcze i kancelaryjne, opał. ase- kuracya, renumeracye i t. p.	1071	02
4. Urządzenia sal i druki	161	20
5. Restauracye i oprawy w rama	9	20
6. Biblioteczne i introligator	96	53
Suma rozchodów	6164	43

BILANS:

	Zlr.	ct.
Suma dochodów	6906	03
Suma rozchodów	6164	43
Pozostałość	741	60

Władysław Łuszczkiewicz,
Dyrektor Muzeum.

Dr Karol Pieniążek,
Przewodniczący Wydziału.

Preliminarz budżetu Muzeum Narodowego na rok 1899.

DOCHODY:

	złr.	ct.
1. Pozostałość kasowa z r. 1898 rezerwowana na wydatki początków roku bieżącego	741	60
2. Z budżetu Rady miasta	3370	—
3. Subwencya Wysokiego Sejmu	800	—
4. Przepuszczalny dochód z biletów wejścia i katal.	800	—
Suma	5711	60

ROZCHODY:

	złr.	ct.
1. Zakupno dzieł sztuki	2600	—
2. Zbiór rycin i biblioteka	100	—
3. Urządzenie sal	150	—
4. Opał	230	—
5. Asekuracya dzieł sztuki	370	—
6. Restauracya dzieł sztuki	50	—
7. Wydatki gospodarcze, portorya, renumeracye	451	60
8. Pensye i płace	1760	—
Suma	5711	60

BILANS:

	złr.	ct.
Dochód przypuszczalny	5711	60
Rozchód przypuszczalny	5711	60

Przyjęto na posiedzeniu Komitetu dnia 6 Lutego 1899 r.

Wnioski.

Rada miasta uchwali:

1. Podziękowanie Wys. c. k. Ministryum Wyznań i Oświaty w Wiedniu za złożenie do Muzeum obrazów: PP. Leona Wyczółkowskiego, Teodora Alfonsa i Ant. Jezierskiego.
2. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Zarządu Muzeum za rok 1898.
3. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie z użycia funduszu za rok 1898.
4. Zatwierdza się budżet Muzeum na rok 1899.

